

## Owoce Ducha jest łagodność.

Felieton do lekcji Szkoły Sobotniej na 27 lutego 2010

Łagodność nie jest popularnym darem duchowym ani też nie jest popularną cechą charakteru we współczesnym świecie. Telewizyjne reklamy i społeczne wzorce kariery mówią nam: „odniosłeś sukces”, jak również, „jesteś godny pochwały i zaszczytów z powodu odniesienia osobistego sukcesu” mierzonego zazwyczaj w kategoriach materialnych. Takie postawy mają wpływ nawet na kościół. Warsztaty i seminaria na temat odkrywania darów duchowych są bardzo popularne wśród chrześcijan. Jak często jednak wpisujemy w kwestionariusze, że chcemy odkryć łagodność? Jak często rozmawiamy choćby na temat łagodności? Jakże często natomiast utożsamiamy łagodność ze słabością? A kto z nas chciałby być słaby?

Łagodność, nie jest na temat bycia słabym; dotyczy raczej potrzeby, w naszym samo-reklamującym się społeczeństwie, rozpoznania, że jako chrześcijanie jesteśmy powołani do bycia pokornymi. Łagodność uczy nas jak można stawiać innych przed sobą. Łagodność z całą pewnością nie jest słabością. Aby rozpoznać i zaakceptować łagodność (zarówno jako wezwanie jak i działanie), potrzeba więcej siły niż do trwania w egocentryzmie!

Łagodność nie polega na byciu pomiatanym – nie jest samo unicestwianiem. Polega raczej na uznaniu, że „wszystko nie zawsze jest na mój temat”. W indywidualistycznej kulturze, która celebrytuje indywidualne osiągnięcia - bycie najlepszym, bycie pierwszym, łagodność uczy nas, że życie nie polega jedynie na wygrywaniu. Być może łagodność uczy nas, że powinniśmy pomyśleć inaczej w kontekście „wygrywania”.

Pan Jezus uczy nas, że tylko przez stratę możemy coś zdobyć. „**Bo cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, jeżeli siebie samego zatraci lub szkodę poniesie?**” (Łk 9,25). Aby „odziedziczyć ziemię” muszę uznać, że nie jest to mój sukces, ale raczej może się to stać dzięki Bożej interwencji. Eugene H. Peterson w swojej parafrazie tekstu biblijnego tłumaczy słynne słowa Pana Jezusa na temat łagodności (Mt 5,5) w następujący sposób:

„Jesteście błogosławieni, kiedy jesteście zadowoleni z tego, kim jesteście, ani więcej ani mniej. To jest moment, w którym odkrywacie, że jesteście dumnymi właścicielami wszystkiego, czego nie można kupić.”

Być może musimy nauczyć się jak być zadowolonym, niż stale być zwodzonym przez obsesję ciągłego pragnienia więcej i zmagania się, aby być pierwszym.

Jakie byłyby konsekwencje bycia błogosławionym przez łagodność, która jest „owocem ducha”? Możemy nauczyć się, aby mniej biadolić na temat tego, czego nie mamy i zamiast tego żyć w taki sposób, aby wywyższać innych. Tak wielu z nas żyje naprawdę nadzwyczaj wygodnie - jesteśmy uprzywilejowani. Większość z nas może z małym wysiłkiem cieszyć się takim standardem życia, który 70-80 lat temu wymagałby posiadania wielu służących. Nasze codzienne wygodny, urządzenia do

zmywania i prania, konsumpcyjne produkty uważamy za coś oczywistego. Istnieje tak wielu ludzi, którzy w kategoriach materialnych posiadają o wiele mniej niż my. Łagodność może oznaczać bycie wdzięcznym za fakt, że przez Chrystusa możemy otrzymać rzeczy, których „nie możemy kupić”.

Jeżeli odkryjemy, że Duch wyposażył nas darem łagodności, to wtedy zauważymy również, że jesteśmy bardziej skoncentrowani na innych ludziach, którzy nawet, gdy posiadają materialne błogosławieństwa, to jednak prowadzą zubożałe duchowo życie. Chrystus powołuje nas, abyśmy wywyższali innych, – aby pierwsi stali się ostatnimi, a ostatni mogli stać się pierwszymi. Łagodność jest na temat bycia pokornym – na temat chcenia, aby inni odnosili sukcesy, na temat zachęcania ich, a nie poniżania, aby wywyższyć siebie. Oto powód, dla którego Pan Jezus w pewnym momencie zachęcał swoich słuchaczy, aby czynili dobro w sekrecie (Mt 6,4). Łagodność nie tyle polega na kierowaniu reflektorów na siebie, na to, co ja robię, ale bardziej na służeniu społeczności w taki sposób, który nie skupia uwagi na nas, ale wywyższa naszego Boga Stworzyciela.

Łagodność nie jest popularna, ale przecież Pan Jezus nigdy nie wzywał nas abyśmy byli popularni. Łagodność nie polega na byciu słabym. Wręcz przeciwnie, wymaga ona stanowczości charakteru oraz posiadania silnego celu. Nie może to być po prostu wybór, jakiego dokonujemy; musi to być raczej manifestacja relacji z Chrystusem, ponieważ jest to tak bardzo sprzeczne z tym, co cenią ludzie. Według apostoła Pawła, łagodność jest owocem Ducha. Pojawia się wtedy, gdy prowadzimy życie wypełnione duchem wtedy zaczynają być widoczne różne owoce – nie z powodu nas, ale z powodu tego, że Duch Święty żyje w nas i nasycą wszystko, co się znajduje w naszym życiu. Oto, czym jest łagodność w swojej istocie!

## DO PRZEMYŚLENIA

Kiedy apostoł Paweł zapytał wierzących w Koryncie czy ma przyjść do nich z różgą czy z miłością i w duchu łagodności (1Kor 4,21), w jaki sposób chciał znaleźć właściwą odpowiedź?

Słowo, które w katalogu owoców Ducha jest przetłumaczone, jako „cichość” czy „łagodność” jest zagadkowe. Poniżej znajdują się biblijne fragmenty gdzie występuje to słowo lub jemu pokrewne:

Liczb 12,3: „**Mojżesz był człowiekiem bardzo skromnym, (żarliwym/pobożnym) najskromniejszym ze wszystkich ludzi, którzy są na ziemi.**” Polskie tłumaczenia na ogół przekładają to słowo „skromny”. Jednak słowo hebrajskie może także oznaczać „udręczony” lub „uciskany” i często jest używane w połączeniu z „biedny” lub „znękaný”. Może to być prosty opis bez jakiegokolwiek pochwalnej intencji.

Mateusz 5,5: „**Błogosławieni cisi, albowiem oni posiadą ziemię.**” W TŚP „szczęśliwi łagodni”. Jak wspomniałem powyżej w przekładzie Eugene Petersona „błogosławieni którzy są zadowoleni z tego kim są”. W *Die Gute Nachricht* „ci którzy odmawiają używać siły”.

1Kor 4,21: „Czego chcecie? Czy mam przyjść do was z różgą, czy też z miłością i w duchu łagodności?” Łagodność może również obejmować korygowanie i wzrost jak jest zaproponowane w następnym wersecie:

Galatów 6,1: „Bracia, jeśli człowiek zostanie przyłapany na jakimś upadku, wy, którzy macie Ducha, poprawiajcie takiego w duchu łagodności,”

William Barclay wykorzystując grecki tekst przedstawia trzy alternatywne znaczenia tego słowa, które pojawia się w Mateuszowym katalogu błogosławieństw:

- a. Błogosławiony, który jest zawsze rozgniewany w odpowiednim czasie, i nigdy nie jest rozgniewany w nieodpowiednim czasie”.
- b. „Błogosławiony jest człowiek, który trzyma każdy instynkt, każdy impuls, każdą pasję pod kontrolą. Błogosławiony jest ten, kto jest całkowicie opanowany.” Barclay zauważa, że nowotestamentowe zrozumienie Boga i ludzkości mogłoby sugerować, że ostatnie słowo mogłoby być przetłumaczone „kontrolowany przez Boga” – błogosławiony jest ten, który jest całkowicie „kontrolowany przez Boga”.
- c. „Błogosławiony jest człowiek, który jest pokorny, aby poznać swoją ignorancję, swoją słabość i swoje potrzeby.” (W. Barclay, *Ewangelia św. Mateusza*, t.1 Warszawa 1977, s. 91-93.

1. **W jakim stopniu słowo „łagodny” jest pozytywne?** Alternatywy Barclay’a są próbą „odmłodzenia” słowa, którego starsze znaczenie (łagodność) stało się problematyczne w naszych czasach. Czy można coś uratować ze znaczenia słowa „łagodny”, co mogłoby być z zaszczytem połączone z owocem Ducha?
2. **Jezus jest przykładem: Mt 11,28-30.** W dynamicznym przekładzie tekstu Nowego Testamentu, w tzw. „Słowie Życia” zastosowano wyrażenie „pokorny i łagodny”. W jaki sposób przykład Jezusa może być atrakcyjny dla współczesnych ludzi, zarówno mężczyzn jak i kobiet. Czy chcemy stosować Jezusowy rodzaj łagodności?
3. **Stała obecność w kościele: Ef 4,1-3.** „Napominam was tedy ja, więzień w Panu, abyście postępowali, jak przystoi na powołanie wasze, z wszelką pokorą i łagodnością, z cierpliwością, znosząc jedni drugich w miłości, starając się zachować jedność Ducha w spójni pokoju.” Być może wykorzystanie słowa „łagodny” w Kazaniu na Górze łączy się podświadomie w naszych umysłach z Jezusowym przykazaniem aby iść drugą milę i nadstawić drugi policzek (Mt 5,38-42), prowadząc do stereotypu tchórzliwego chrześcijanina. Można interpretować polecenie zaakceptowania „drugiej mili” i „drugiego policzka”, jako wynikające raczej z siły niż ze słabości i przymusu?
4. **Praktyczna zasada:** W jaki sposób możemy bardziej skutecznie wzbogacić nasze życie „łagodnością”? Jakie metody mogą popchnąć nas w stronę naszego celu?

Opracował Janek Pollok (na podstawie K.Oster-Lundqvist, Owing what can't be bought.)